HISTORIA ROPUCHY

Po Mazowszu chodzą słuchy
a ja w głos rzeknę nowinę -
sprowadziły się ropuchy
nad jezioro pod Aninem.

Tak ropuchom jest pisane,
że się dzielić chcą ze światem,
wiadomości wczesnym ranem
wykumkują głośno zatem.

Każda z ropuch błyszczy wiedzą,
każda w kieszeń prasę chowa
a choć w mule przecież siedzą
kto by z nimi dyskutował?

Przegląd prasy jest w jeziorze,
tu „Poradnik”, tam „Zwierciadło”
czarno-białe lub w kolorze
„Rybi zew”, „Żab abecadło”.

Raz w zielonej ropuch gminie
żabia kuma zamieszkała,
która sądząc po jej minie
za grosz pewności nie miała.

Po co pewność gdy kum tyle?
Dopomogą wszak w rozterkach,
teraz tą, inną za chwilę
pytać może – radość wielka!

Radzą także bez pytania,
kuma chłonie wiedzę całą
a tu pora, czas śniadania -
zjeść przekąskę by się zdało.

Już, już muszkę ma na oku,
z apetytu ślinka cieknie
aż tu nagle głośno z boku
inna żaba słowa rzeknie:

- Droga Kumo! Mucha z rana?
to niedobrze jest, niezdrowo.
- Zjeść wieczorem masz Kochana!
- Wszystko trzeba robić z głową!

- Żaba syta zaśnie smacznie,
nie obudzi jej żołądek,
burczeć, charczeć w nim nie zacznie,
taki wśród żab jest porządek.

Oblizała się ropucha,
odleciało w dal śniadanie,
starszej kumy warto słuchać,
ma czekanie zatem w planie.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Wieczór zbliżył się nad wodę,
słońce się za lasem chowa,
żaba wypędzona głodem
na coś musi zapolować.

Komar? Świetlik? Ważka może?
Żaba toczy obserwacje
- Jeśli dobrze się przyłożę
bardzo smaczną zjem kolację!

- Tak przed spaniem jeść! – ktoś woła,
- Ciężko leżeć z pełnym brzuchem!
Sytuacja niewesoła -
martwi bardzo to ropuchę.

- Rankiem jemy Kumo miła,
by mieć siłę przez dzień cały,
teraz tylko byś przytyła,
co by żaby powiedziały?!

Posłuchała rad ropucha
w końcu ten kto mądry radzi,
zamiast słuchać swego brzucha
tylko go łapkami gładzi.

Świt rozwiesił mgły welony,
budzi się nad wodą życie
biały bociek dla swej żony
szukał kąska pracowicie.

Świat z wysoka zawirował
trudno uciec z dzioba żabie,
już ją bociek w gardło chował -
doszło go burczenie słabe.

Odgłos znowu się powtarza,
coś ta zdobycz marna, chuda
żabi głód i boćka zraża,
znaleźć mu się inną uda.

- Zmykaj żabo szybko w trawie,
dzisiaj marna z Ciebie sztuka,
takich chucher ja nie trawię
za to jutro Cię poszukam!

Drżą ze strachu żabie udka,
pod liść się ropuszka chowa
choć przygoda była krótka
to nauczka jest gotowa:

Warto słuchać innych ale
po to rozum masz w swej głowie
by się nim kierować stale,
rozważ to co ktoś podpowie.

Pod Aninem żabiej kumie
znacznie lepiej już się wiedzie
dobre rady poznać umie

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

zwłaszcza po sytym obiedzie.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026